

## 60 lat minęło...

Sanatorium Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji działa od 60 lat, z tej okazji 19 sierpnia w Teatrze Letnim spotkali się byli i obecni pracownicy sanatorium oraz zaproszeni goście.

Spotkanie było doskonałą okazją do wspomnień oraz wyróżnień obecnych pracowników sanatorium oraz tych, którzy pracowali w nim przed laty. Przyznano odznaczenia państwowe i resortowe. W imieniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Ryszarda Kalisza wręczył Jan Schön - Podsekretarz Stanu MSWiA.

Choć sanatorium działa od dawna, to o nazwie Orion nadanej na początku tego roku wie niewielu mieszkańców i kuracjuszy. Na wniosek dyrektora Zbigniewa Krajewskiego wprowadził ją minister Ryszard Kalisz. Nazwa to nawiązanie do tradycji, choć obecnie sanatorium mieści się w jednym budynku, swoją działalność zaczynało w kilku willach i pawilonie, z których dwie nosiły właśnie nazwę Orion - tłumaczył dyrektor Zbigniew Krajewski. Były to budynki Orion I i Orion II, nie była to jednak pierwsza siedziba sanatorium. Wszystko zaczęło się w 1945 roku, wtedy to Ośrodek Wypoczynkowo - Sanatoryjny zajął wille „Diana” i „Wiedeńska”, dysponując 120 miejscami dla gości i kuracjuszy. Po dwóch latach sanatorium przeprowadziło się budynków Orion.

Pierwszym komendantem był lekarz dr płk Edward Łukaszewicz, z którym współpracował wielce zasłużony dla Ciechocinka dr Cyprian Sadowski. Z czasem na

potrzeby sanatorium przejmowano kolejne wille: „Gdańsk”, „Maria”, „Natalia”, „Wenecja”, „Arkadia” oraz „Leśniczanka”, w której powstało sanatorium dla dzieci. Dziś wille możemy oglądać tylko na starych fotografiach, a sanatorium mieści się w oddanym do użytku w 1969 roku budynku, którego rozbudowa trwała do 1975 roku. Trzy lata wcześniej powstał zakład przyrodolecznicy (Zakład Usprawniania Leczniczego).

Obecnie sanatorium dysponuje dwustoma łóżkami i oddziałem dziecięcym na dziewięćdziesiąt łóżek. Co roku przyjmuje 2400 dorosłych pacjentów i 900 dzieci. Aby sprostać wymaganiom gości i kuracjuszy obiekt musi rozwijać się w zawrotnym tempie.

W ciągu półtora roku wyremontowany został basen solankowy, powstała sauna, siłownia, sauna antystresowa, montowane są nowe wanny. Systematycznie remontowane są pokoje. Sanatorium może się też poszczycić jedyną w Polsce kaplicą ekumeniczną.

Choć nazwa mogłaby sugerować inaczej pacjenci mundurowi stanowią zaledwie 3 procent gości. Placówka oferuje usługi osobom ze schorzeniami narządów ruchu, dróg oddechowych, układu krążenia. Organizowane są też dwutygodniowe obozy antystresowe i antyalkoholowe. Dzięki bogatej ofercie sanatorium MSWiA przyciąga gości nie tylko z Polski. W Orionie, nawet na kilkumiesięczny pobyt, zatrzymują się goście z Izraela, Ameryki, Skandynawii, Niemiec a nawet z Australii.

Jakub Giza



Mali pacjenci oddziału dziecięcego 22 września 1958.

fot. Jakub Giza

## Sport i muzyka

**10 września br. odbył się w Ciechocinku XVII Integracyjny Mityng Solny, którego największą atrakcją był minimaraton oraz Festiwal „Blues na Kujawach - Blues bez Barrier”. Podczas tej niezwyklej imprezy osoby niepełnosprawne mogły zaprezentować na szerokim forum swą aktywność fizyczną oraz twórczość artystyczną.**

W tym roku chęć udziału w Biegu Solnym zgłosiło ponad 160 osób, które mimo ogromnego upału, zjawiły się w samo południe na skrzyżowaniu ulic Kościuszki i 3 Maja. Na starcie stanęli zarówno zawodnicy z dysfunkcjami natury umysłowej oraz narządów ruchu, jak i osoby sprawne, których dużą część stanowili uczniowie ciechocińskich szkół. Oprócz mieszkańców naszego miasta w imprezie wzięło udział wielu reprezentantów innych części Polski, m.in. Szczecina, Białegostoku, Brodnicy, Nowego Miasta Lubawskiego i Wrocławia. Najmłodszy uczestnik, Filip Baczewski, liczył zaledwie dwa latka.

Trasa maratonu wiodła ulicami: 3 Maja, Kościuszki, ks. Owczarka, Piłsudskiego, Traugutta i wracała ulicą Kościuszki. Jedno okrążenie liczyło pół kilometra. Największe utrudnienie stanowił dający się we znaki upał. Wszyscy zawodnicy charakteryzowali się jednak ogromnym samozaparciem i mimo ogromnego wysiłku, pokonywali dystans z uśmiechem na twarzach.

Niektórzy, tak jak jedna z nagrodzonych, pani Maria Milarska z Torunia (notabene najstarsza uczestniczka), udział w Biegu Solnym biorą co roku. Inni, tak jak Mirosław Łyp z Lublina, wystartowali w nim przez przypadek: „Szedłem sobie wysłać widokówkę do cioci i natrafiłem na tę imprezę. Niestety trasy nie ukończyłem, gdyż po drodze zgubiłem klapki! Mimo to było super!” Wszyscy jednak podkreślają, że najważniejsza jest dobra zabawa i pokazanie, że pomiędzy ludźmi nie istnieją żadne bariery.

Po emocjach sportowych przyszedł czas na zabawę przy dźwiękach dobrej muzyki. Już dzień wcześniej w Teatrze Letnim kwartet w składzie: Jąkalski, Rypina, Hamkało i Wyrwicki zainaugurował szóstą edycję festiwalu, który po raz pierwszy zawitał do Ciechocinka (wcześniej miał miejsce w Brześciu Kujawskim i Białych Błotach). W tym roku odbył się pod hasłem „Blues na Kujawach - Blues bez Barrier”.

W sobotnie popołudnie koncerty w parku Zdrojowym poprzedził pokaz aktywnej rehabilitacji, podczas którego doskonalono technikę jazdy na wózku. Muzyczna uczta rozpoczęła się na deskach muszli koncertowej o g. 16.00.

O tym, że niełatwo rozkręcić początkowo nieliczną publiczność, przekonał się występujący na początku duet Double Six (K. Szymanowski, J. Herzberg) oraz grupa Ale Kwartet. Wykonawcy ci zaprezentowali znane standardy bluesowe w niespotykanym dotąd, pełnym wyrazu i ekspresji opracowaniu. W przerwie pomiędzy

koncertami odbyło się uroczyste wręczenie nagród. Jak co roku nagrodzono zawodników startujących we wszystkich 13 kategoriach, nie zabrakło też nagród specjalnych.

Sytuacja na widowni uległa zmianie dopiero wtedy, gdy na scenie pojawił się niezwykle energetyczny zespół Paradox!. Najbardziej przypadł do gustu ciechocińskiej młodzieży (zwłaszcza tej długowłosej i ubranej na czarno), która momentalnie wstała z miejsc i razem z Partyzantem, muzykiem znanym m.in. ze Zdrowej Wody, odśpiewała i wyskakała utwory takie jak: „Jelonek”, „Rajeczka”, „Betonowe pokolenie”, „Bez Was nie byłoby nas” czy „Na każdego przyjdzie czas”. Tym, których zaintrygowała ta dynamiczna, łącząca elementy reggae, rock'n'rolla i bluesa muzyka, warto przypomnieć, że w internecie dostępne są nagrania z płyty tej formacji pt. „Rockowania pokojowe”.

Zaszczyt zakończenia imprezy przypadł w udziale znanej (m.in. z zespołu Breakout) i cenionej wokalistce Mirze Kubasińskiej, której towarzyszyła obchodząca w tym roku 25-lecie grupa After Blues. Podczas koncertu wytworzyła się niesamowita atmosfera, a stare, dobre i sprawdzone przeboje, takie jak „Gdybyś kochał, hej”, „Wyspa” i „Na drugim brzegu tęczy” wzbudziły ogromny aplauz zarówno starszej, jak i młodszej publiczności.

Późnym wieczorem XVII Integracyjny Mityng Solny przeszedł do historii. Jak podkreśla Ewa Miller z Żar, jedna z uczestniczek, wydarzenie to należy zaliczyć do niezwykle udanych. Dzięki niemu mogliśmy się bowiem przekonać, że wszyscy jesteśmy równi i że nawet ludzie na wózkach mogą uprawiać sporty.

Justyna Stawiszyńska



fol. Jakub Giza